

# SŁOWO

Wilno, Środa 7-go października 1925 r.

edakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 224, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym „Dodatkiem Ilustrowanym” wynosi z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80258

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” 25 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 2/3 proc. drożej

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUBICZKI — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piusdskiego 9  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Optymizmy bez przykładów.

Ryga, 6 października.

W przeciągu dwóch dni, przeżywała cała Łotwa, jak długa i szeroka, od granic Litwy i Polski po cyrul północny Kurlandji. gorące godziny wyborcze. Nastąpiła chwila decydująca o polityce Łotwy. O przygotowaniach przedwyborczych pisałem już raz parę. Odbiegły one daleko od spokoju i równowagi.

Wszystkie miasta pstrzą się od barwnych plakatów agitacyjnych. Najwięcej inicjatywy, rozmachu a też arystyzmu wykazał Niemcy. Ich plakaty zdumiewały wzrost rozmiarów. Wszędzie, wszędzie ich pełno. Roszanie się skarżą, że nawet na drzwiach cerkiewnych wiszą. Mają, bo mają dzisiaj stróża roboty. Od rana wyległy postacie dozorców, by zrywać i zmywać i czyszczyć domy. — Wyooty skończone. Głosy podane.

Kłają różne plotki i wiadomości niesprawdzone. Gazety pełne informacji, z których jednakże trudno jest coś wysnuć konkretnego. — Kiedy będą wiadome ostateczne rezultaty, zupełnie pewne, nieomyłne? — Za dni dziesięć, a może 14.

Ale dziennikarze nie czekają: wiadomości, zapytania, telefony aż trzeszczą, dodatki nadzwyczajne rozchwytywane są na ulicach.

Do Centralnego biura wyborczego nadechodzą coraz nowe dane.

A więc: w Rydze, w wyborach, wzięto udział 81,8 proc. wyborców. Wszystkich zaś upoważnionych do głosowania w stolicy zamieszkuje 220000 obywateli. Na przeprowadzenie jednego deputowanego, trzeba, iżby padło 9,473 głosy.

Już do południa wiadomym było, że największą ilość głosów zdobył lista 3 t. zw. „lewych soc.-demokratów”. Do północy liczba głosów danych na tę listę wynosiła—70:532. Ale i Niemcy się popisali: 28,530 głosów w jednej tylko Rydze to nie fraszka! — Wprowadzą do sejmu aż 3 posłów z samej Rygi.

Przez cały ciąg wyborów komuniści zachowywali się z dziwnym spokojem. Powiadano, że częściowo głosowali na listę socjal.-demokratyczną, jakkolwiek uprzednio zwywiali swych wyborców, aby się wstrzymali od głosowania.

A co? Polacy? — Narazie dokładne wiadomości z Łatgalji jeszcze nie nadeszły. Tam bez wątpienia lista polska osiągnie największe powodzenie. W Rydze na listę 31—polską, padło ogółem, według wiadomości zebranych do północy—2038. Czyli—wcale nieźle. Dzielwieńskie listy najróżniejszych otrzymało w Rydze mniej głosów niż polska. 14 jest powyżej.

Frakcja soc.-dem. wprowadzi do sejmu z Rygi aż 8 deputowanych; Centrum Demokratyczne 2; Niemcy 3. Ogółem z Rygi wypada 19 posłów.

Naturalnie na prowincji przebieg wyborów miał charakter zupełnie odmienny. Z głębi lasów kurlandzkich czy zembalskich, przez błota, z wsi oddalonych,—ciągnęli wyborcy niechętnie.

Tegoż dnia wypadły deszcze obfite. Ten lub ów, wolał w domu pozostać i ręką tylko machać: „co tam polityka...”

W niektórych prowincjach niegłosowało nawet 50 proc. upoważnionych obywateli. Naogół już lotewskie nie odniósł się z zębieniem zainteresowaniem do wyborów, wykazując bardzo mało zrozumienia wagi chwili politycznej. Rzadko też na wiecach, w miasteczkach i wsiach ochodzą do bójek, a tembardziej krwi rozlewu. Jedynie soc.-demokraci używali metod bolszewickich. Ich demagogia chaotyczna i wściekła, odbijała od zelaznej solidarności Niemców i dyscypliny wyborczej.

O ile wiadomo dotychczas, wypadki krwawych starć miały miejsce zaledwie w 2—3 okolicach. W jednym tylko wypadku doszło do zabójstwa. Jakis zapalniczek uderzył dłoń wozu, w głowę włościanina, który padł trupem na miejscu.

O przemówieniu p. premiera Grabskiego na radzie gospodarczej (na tej radzie, gdzie byli przedstawiciele całej Polski prócz ziem Wschodnich) dowcipny publicysta żydowski z „Naszego Przeglądu” napisał, że sens tego co p. Grabski mówił da się mniej więcej umieścić w zdaniach następujących:

„Jeżeli żądacie odemnie rzeczy „niemożliwych, to owszem, będę „nie” sypał jak z rękawa. Nie oddam „się” nikomu w opiekę, a dostanę „kre” dyt. Nie zmniejszę pokaźnie budżetu „tu” a jednak obniżę i sprolonuję „podatki”. Będę uprawiał protekcjo” nizm, a jednak nie wywołam dro” żyzny. Nie będę od nikogo obcego „kupował”, a jednak obcy będą spro” wadzali odemnie. Nie wypuszczę „waluty” hipotecznej, a jednak po” większą kredyt i obniżę stopę pro” centową.”

To co mówił p. Grabski wczoraj, we wtorek wieczór jest jeszcze mniej ciekawe i mniej budzące zainteresowania. W rządowym organie prasowym, w „Karjerze Polskim” w wtorek rano czytaliśmy zapowiedź, że w „projektach rządowych” każde słowo znaczy. Brzmiało to bardzo zachęcająco, zwłaszcza skoro w exposé naczelnika rządu czytamy tak „znaczące słowa” jak np.: „gromadzenie oszczędności jest drogą najbardziej prawidłową”.

Istotnie część gospodarcza przemówienia p. Grabskiego jest zbiorem jakichś zastraszających komnatów w rodzaju „cierpliwości i pracy narody się bogacą”. Trzeba być istotnie p. Władysławem Grabskim, aby w chwilach tak poważnego kryzysu gospodarczego jak obecny w Polsce, pocieszał swoich słuchaczy maksymami niezawodnie bardzo pięknymi, ale doprawdy wszystkim dobrze znanymi. Trzeba być p. Wł. Grabskim aby w jakiś nieco genjalny sposób na takich maxymach opierał swój co do przyszłości optymizm.

Optymistyczne kawałki p. premiera mają też jeszcze miłą cechę, że się w jego exposé ciągle powtarzają, tak że ludzie mniej obcy z retoryką gotowi myśleć, że p. premier mówi w kółko jedno i to samo. Tak jednak nie jest. Oto bowiem p. premier kilkakrotnie zachęca naszą produkcję rolną do wzmocnienia swej wydajności. Już jesteśmy bardzo radzi, już sądzimy że nasza rola i nasze łaki, nasze konie i woły, nasi fornale i ziemianie usłyszą to wezwanie i przedko zastosują się do życzenia p. premiera. Ale oto p. premier zaczyna mówić o reformie rolnej. Nie powinna być ona zaniedbana. — Są oczywiście w Polsce zwolennicy reformy rolnej. Nie myślimy temu przeczyć. Ale nawet ci zwolennicy nigdy i nigdzie nie twierdzili aby reforma rolna wzmogła nam produkcję. Przeciwnie, najwięksi optymiści z pośród zwolenników reformy rolnej twierdzą tylko, że obniżenie produkcji które wszędzie towarzyszy przeprowadzaniu reformy rolnej jest rzeczą przejściową, że będzie inaczej za jakie 10 czy 20-cia. Otóż takie zestawienie „wołania” p. premiera o wzmocnienie produkcji z faktem, że w jednej jedynej aktualnej sprawie politycznej pan premier wystąpił kategorycznie, to właśnie w sprawie reformy rolnej, — dają namacalny dowód jak w praktyce mają wyglądać te wszystkie piękne komnaty, którymi p. Grabski naszpikował swe przemówienie.

Reforma rolna ma nas prowadzić do sanacji, powiada p. premier. Zapewne i dotychczasowa działalność urzędów ziemskich będzie się u niego także nazywała sanacyjną.

Poza skarbowymi sprawami p. premier również ograniczył się do komnatów. W polityce zagr. mówił o sojuszu z Francją, chwalił się Czczerinem w Warszawie i rokowaniami w Kopenhadze. Nie mówił nic o Czczerinie w Berlinie i o tem, że nasze min. spr. zagr. dotychczas nic

jeszcze nie ujawniło z rezultatów polsko-kowieńskich rokowań dyplomatycznych, a to co mówił p. Sidzikaukas jest bardzo niepokojące. Wreszcie co do polityki wewnętrznej, to p. Grabski oświadczył, że praca jego gabinetu sprzyjała uspokojeniu dziedziny życia religijnego i narodowościowego.

Otóż to jest bluff. Prace gabinetu p. Grabskiego miały pod tym względem coś z psychologii sensacyjnego dziennikarza. Więcej mu chodziło o formę sensacyjną niż treść istotną. Brali się do tych rzeczy ludzie zupełnie z terenem nieobeznani, politycy nierealni, budujący swą politykę na fantazjach, urojeniach i iluzjach, jak np. p. Thugutt. Ostatecznie mieliśmy trzy sensacje w dziedzinie polityki religijno-narodowościowej 1) ustawy językowe pp. Thugutt—Grabski, 2) proklamowanie autokefalji i manipulowanie cerkwią prawosławną, 3) ugodę z Żydami Grabski—Skrzyński. Jesteśmy blisko terenu tych stosunków i musimy tu p. premierowi oświadczyć, że „uspokojenie” pożądanego nie dały te reformy. Przeciwnie, wszystkie są błędami, które naprawić należy, i które co gorsza utrudniają racjonalną pracę w tym zakresie. To co p. Grabski nazywa uspokojeniem stosunków to właśnie największe błędy, największe grzechy gabinetu p. Grabskiego, wynikające z systemu, aby z rzeczy serio czynić sobie reklamowe sensacje, które reklamują danego członka gabinetu przez kilka tygodni, a potem wniecają nieufność do rządu Rzeczypospolitej.

Pan Grabski mówił, że znaleźliśmy rynki zbytu dla naszego węgla nie tylko jednak jakie to rynki. Exposé p. Grabskiego to optymizmy bez przykładów i cnotliwe maxymy bez zastosowania. Ale politykująca Warszawa swój stosunek do Pana Premiera na takich opiera zdaniach: „Nikt po nim nie obejmie ministerstwa skarbu”. — „Obyśmy tylko nie wpadli z deszczu pod rynek”. I taka obawa przed rynną jest głównym czynnikiem działającym na korzyść p. Grabskiego.

## Prawdziwe oblicze.

Białoruski Komitet Narodowy, reprezentowany przez p. Antoniego Łuckiewicza o ideologii niepodległościowej, coraz wyraźniej skłaniając się ku Sowietyzmowi. Ta ostatnia nieliczna zreszła grupa pozostająca obecnie w bliskim kontakcie z nowo powstałą na terenie sejmowym frakcją p. n. Robotniczo-włościańska Gromada, dotychczas w swej działalności starała się zamaskować swe prawdziwe oblicze.

Obecnie jednak zdecydowano widocznie odstąpić przybycie i w artykule p. t. Kryształizacja Nacji w skonfiskowanym ostatnim numerze „Życia Białoruski” pisze co następuje: „... przed narodem białoruskim, chociaż nie odrzuca, nie bez przeszkód otwierają się szerokie horyzonty. Tam na Wschodzie na Białorusi Sowieckiej (Radawaj Białorusi) masę ludową biorą same w swe ręce władze. I zupełnie jest rzeczą naturalną, że białoruski ruch odrodzeniowy, białoruska kulturalno-narodowa praca podtrzymywana jest przez cały państwowy aparat B. S. S. R. Narodziny robotniczo-włościańskiej rządu we Wschodniej Białorusi zupełnie zmieniły kierunek tak „wzajemnej kryształizacji narodu”.

Artykuł kończy się następującym zwrotem: — Radzimy wszystkim ze szczerą serca: kto pragnie odegrać jakąkolwiek rolę w budowie narodu białoruskiego, kto chce wnieść cokolwiek swego do ogólnego narodowej skarbnicy — niech powraca do domu (podkr. Zyc. Biel.).

Co znaczy wezwanie do powrotu do domu i gdzie dom ten leży teraz zdaje się nie będzie tajemnicą dla nikogo. Jeżeli ktokolwiek miał jakie złudzenia co do grupy p. Łuckiewicza, że potrafi on pracować w ramach państwowości polskiej, to ta ostatnia enuncjacja rozwiewa je całkowicie.

## EXPOSE PREMIERA GRABSKIEGO.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA 6 X. Pat. 241 posiedzenie Sejmu. Marszałek na wstępie zawiadomił o przyjęciu przez Senat szeregu ustaw

Następnie marszałek zaproponował uzupełnienie porządku dziennego pierwsiem czytaniem projektów ustaw: 1) o środkach złagodzenia przemieslenia finansowego, 2) o środkach ograniczenia wydatków państwowych i innych związków prawnopublicznych i 3) o środkach tymczasowych popierania produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego, wobec protestu jednak ze strony pos. Ballina. (Niez. Partja Cnt.) uzupełnienia tego nie można było przeprowadzić.

Następnie marszałek napisał jako krok niewłaściwy w najwyższym stopniu zwrócenie się jednego z klubów sejmowych do Ligi Narodów z prośbą o interwencję w sprawie projektowanej ustawy o reformie rolnej, która jest jeszcze przedmiotem obrad parlamentu. Marszałek oświadczył że odwołanie się członków Izby Ustawodawczej do czynników obcych o wywarcie nacisku na tę Izbę godzi niewłaściwie w podstawę parlamentu, którą jest swoboda decyzji.

## Sytuacja międzynarodowa.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego na rok 1926. Zabrał głos prezes Rady Ministrów p. W. Grabski. Na wstępie premier zakreślił to ogólnie państwowe w chwili bieżącej. W zakresie stosunków międzynarodowych w roku ubiegłym ponad wszystkimi innymi górowało zagadnienie bezpieczeństwa Europy. U podstaw naszej polityki zagranicznej stoi nasz sojusz z Francją. Z Rumunją i państwami bałtyckimi stosunki nasze oparte na wspólności interesów. Z Rosją stosunki nasze ukladają się coraz pomyślniej. Wizyta komisarza ludowego Cziczernia wskazuje jakie zrobiliśmy postępy w pracy nad odprężeniem między Warszawą a Moskwą. Doszliśmy również do pomyślnych rezultatów w stosunkach z Czechosłowacją a z Litwą rozpoczęliśmy rozmowy. W rokowaniach gospodarczych z Niemcami nie posunęliśmy się naprzód. Ze Stanami Zjednoczonymi zbliżyliśmy się szczególnie w zakresie finansowym

## Wewnątrz państwa.

W dziedzinie spraw wewnętrznych należy podkreślić ogromny postęp w zakresie bezpieczeństwa. Słoty życia narodowościowego, religijnego i społecznego w Polsce doznały znacznego uspokojenia. Przy zatarciach ekonomicznych rząd łagodząc je skutecznie zapobiegat przetrzadzaniu się ich w niebezpieczne dla życia społecznego odruchy.

## Sprawy skarbowe i gospodarcze.

W życiu gospodarczym znajdującym się od roku już w stanie kryzysu przewlekłego rozwinęło się od dwóch miesięcy ostre przesilenie finansowe. Zaczęło się ono od spadku złotego, przeszło przez fazę ograniczenia kredytów, doprowadziło do wycofania wkładów, zakupywania dolarów i wyraża się obecnie wielkim brakiem kredytów dla przemysłu, handlu i rolnictwa. W tak zarysowanym ostrym kryzysie największym niebezpieczeństwem było, ażeby złożył się w spakku swoim w sposób niepowstrzymany. Zapobieżeniu tego rząd poświęcił całą energię, i już w drugiej połowie sierpnia był w stanie dopomóc Bankowi Polskiemu, aby ten mógł opanować tendencję spadkową złotego.

Gdy w wrześniu sytuacja walutowa już się uspokoiła rząd stanął wobec nowej trudności stanowiącej nową fazę kryzysu pod postacią ruchu na banki. Rząd nie zawahał się też przyjąć z pomocą bankom.

Na czoło programu gospodarczego państwa postawić należy konieczność zatrudnienia ludności bezrobotnej jaką posiadamy. Wymaga to abyśmy nie sprowadzali tego co sami wytwarzic możemy.

## Pożyteczne zasady.

Oparcie konsumpcji na krajowej produkcji musi być najistotniejszym celem naszej polityki gospodarczej. Ażeby dojść do tego produkcja przemysłowa musi się stać tańszą niż dziś, a produkcja rolnicza obfitszą, bardziej udoskonaloną i dostosowaną do całkowitego pokrywania naszego spożycia.

Zdobycie kredytu publicznego przez nagromadzenie oszczędności jest drogą najbardziej prawidłową. Poza tym uzyskanie kredytów zagranicznych wystawa się na czoło wszystkich aktualnych zadań państwowych. Kredyty zagraniczne nie potrzebują być i nie będą użyte na cele budżetu państwowego, a winny być całkowicie skierowane na cele życia gospodarczego. Mogą one jednak spełnić tę rolę tylko pod tym warunkiem, aby bilans handlowy był zrównoważony gdyż bez tej równowagi byłoby one walutowo konsumowane bez pożytku dla zdolności emisyjnej Banku P.

## Konieczne ulgi.

W zakresie tyrfi kolejowych konieczne są ulgi dla eksporterów, które już są szeroko stosowane. Tak samo w zakresie podatkowym ulgi dla eksportu są już poczynione. Ulgi te mogą być wzmocnione. Prócz tego w zakresie podatkowym konieczne są ulgi dla produkcji głównej co do rozkładu terminów należności. Podatek majątkowy jako ciężar zbyt wielki dla produkcji w wysokości uchwalonej w 1923 roku powinien być zredukowany do potowy globalnej tej wysokości. Wzmiarn drugiej potowy wintien być zaprowadzony stały roczny umiarkowany podatek majątkowy. Odnosny projekt rząd wniosie w najbliższym czasie. Wliczona na podstawie obecnie obowiązującej ustawy, ratę podatku majątkowego przypadającą do placenia w październiku, rząd gotów jest odłożyć na dalsze terminy.

## Skuteczne kroki rządu.

Rząd przedsięwziął skuteczne kroki również w zakresie zorganizowania samego eksportu pod względem technicznym i handlowym, głównie zaś eksportu węgla do innych poza Niemcami krajów.

## Oszczędności.

Ogólna wysokość wydatków podstawowych została obniżona o sumę 190 milionów. Budżety administracyjne zostały zmniejszone o 72 tysiące. Pomimo projektowanej już redukcji wydatków rząd uważa, że budżet na rok 1926 podczas rozpatrywania go w Sejmie powinien być jeszcze zmniejszony. Wprawdzie dochody na 1926 rok zostały przez rząd obliczone na podstawie zupełnie realnych danych zaczerpniętych z wpływów stale osiągniętych, ale rząd uważa, że w roku 1926 należy uzyskać możliwość stworzenia zapasu przewyżki dochodów nad wydatkami, zapasu, któryby mógł służyć w okresach braku dochodów normalnych i prziz to mógł dawać pełną gwarancję utrzymania równowagi budżetowej nawet w razie szczególnych gospodarczych lub innych trudności. Dlatego rząd wnosi do sejmu projekt ustawy o państwowej radzie oszczędnościowej.

## Monopole, banki, reforma rolna.

W przedstawionej Sejmowi ustawie rząd zwraca się o upoważnienie do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych razem z wydzierżawieniem jednego z istniejących u nas monopolu państwowych. Wydzierżawienie takie powinno być czynnością czysto gospodarczą i nie może w niczem wkraczać w dziedzinę polityki państwa. Z tej racji absolutnie niedopuszczalne jest wydzierżawienie kolei. Przy wydzierżawieniu monopolu państwowego, zarówno prawa pracowników krajowych jak i przywileje koncesyjne muszą być oczywiście zagwarantowane.

W dobie kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy, reforma agrarna nie powinna być zaniechana. Powinna ona tylko tak być przeprowadzona, aby sytuacja gospodarczej kraju przez swoje wykonanie nie utrudniała. Gdyby projekt reformy po poroście z Senatu miał w Sejmie przepaść stałby się krzywdą interesom państwa i mógłby wówczas rozprętać siły, które mają spokój potrzebny właśnie do sanacji życia gospodarczego. Dlatego też rząd wyraża nadzieję że reforma agrarna niedługo będzie ustawa obowiązująca. Następie posiedzenie w piątek o godz. 10-iej min. 30.

## Sejm i Rząd.

W jasyr obcego kapitału.

WARSZAWA, 6 X (tel. wt. Słowa) Ostatnie wizyty posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona u członków gabinetu dotyczyły udziału kapitału amerykańskiego w eksploatacji linii kolejowych. Rokowania te trzymane są w tajemnicy i do czyteli wydzierżawienia zarówno istniejących linii jak i projektowanych. W tej sprawie konferował przed paru dniami premier Grabski z min. Tyszką i posłem Stetsonem.

## Pierwszy dzień Sejmu.

WARSZAWA, 6 X (tel. wt. Słowa) Udział posłów w pierwszym posiedzeniu Sejmu po ferjach bardzo niezadowolony. Zainteresowanie ciężką sytuacją gospodarczą kraju nader słabe. Wogóle pierwszy dzień prac sejmowych przebiegł bez większego ożywienia.

## Obrady konwentu seniorów.

WARSZAWA, 6 X. Pat. Dzisiaj w południe pod przewodnictwem marszałka Ralaja obradował Konwent Seniorów Sejmu. Tematem obrad była sprawa ustalenia sposobu przeprowadzania dyskusji na zapowiedzianym exposé premiera, nad preliminarzem budżetowym na rok 1926 oraz nad trzema ustawami sanacyjnymi, jakie mają być w dniu dzisiejszym wniesione do Sejmu. Ustalono, że dyskusja nad powyższymi punktami będzie przeprowadzona łącznie. Rozpocznie się ona 9 b. m. w piątek rano, i trwać będzie przez sobotę. Następie zastanawiano się nad sposobem odbywania posiedzeń Sejmu w toku nadchodzącej sesji. Wysłunięta została propozycja, aby piętarnie posiedzenia odbywały się w okresach dwutygodniowych przerywanych tygodniowymi przerwami. W okresach tych Sejm prowadziłby intensywniejszą pracę. Nad powyższym projektem mają jeszcze się zastanowić poszczególne kluby.

## Opłaty egzaminacyjne na uniwersytetach.

WARSZAWA, 6 X (tel. wt. Słowa). Minister oświaty p. St. Grabski wydał okólnik w sprawie opłat egzaminacyjnych na uniwersytetach. Okólnik przewiduje „znizki do poziomu opłat zeszlorocznych, przyczem o tem kto ma je otrzymać decydują organizacje akademickie. Ze znizki ma korzystać nie więcej jak 70 proc. akademików.

## Do Lugano.

WARSZAWA, 6 X. (Pat.) Dnia 7 b. m. wyjedzie na dalsze rokowania z delegacją rządu litewskiego delegacja polska w składzie następującym: przewodniczącym i pierwszy delegat Leon Wasilewski, drugi delegat — rada legacyjny Marjan Szumakowski, rada prawny i ekspert M-stwa Kolei naczeinik wydziału Tyszyński, ekspert M-stwa Robót Publicznych naczeinik wydziału Konopka oraz sekretarz delegacji Michał Czudowski. Rokowania rozpoczyna się dnia 10 b. m. w Lugano.

## Złoto w złocie. Monopol zapalczany.

Wielką sensację wywołało wczoraj ogłoszenie Spółki Akcyjnej do Eksploatacji Państwowego Monopoli Zapalczany w Polsce o sprzedaży 5000 pudełek zapalek po zł. 170 w złocie przeliczonym po kursie oficjalnym.

Ogłoszenie to nasunęło myśli wielu ludziom, że przechodzimy już wyraźnie do dwuwalutowości, za przykładem państwowego monopolu zapalczanego.

Ze sier miarodajnych dowiadujemy się, że rząd został zaskoczony tem ogłoszeniem, że działa się to na skutek chwilowego opóźnienia stanowiska dyrektora departamentu do spraw monopolowych z powodu śmierci dyrektora Głowackiego i że rząd zareaguje w ciągu dnia dzisiejszego na postępowanie wyżej wymienionej Spółki Akcyjnej.

## Żądanie Kola żydowskiego.

Dnia 5-go b. m. Prezes Rady Ministrów przyjął delegację Kola żydowskiego, sen. Truskiera, posłów Rozmarina i Farbsteina. Po wystąpieniu posła, przedstawianych przez delegację p. Prezes Rady Ministrów oświadczył, że rząd stoi na gruncie złożonej w swoim czasie deklaracji i uwzględni wszystkie słusne życzenia ludności żydowskiej. W sprawie numerus clausus p. Prezes R. M. obiecał porozumieć się z p. Ministrem Oświaty, u którego dzisiaj ma się zgłosić również delegacja Kola żydowskiego.

**KAPELUSZE**  
Borsalino, Habig i INNE  
CZAPKI studen., ucze., sport.  
**E. MIESZKOWSKI**  
UL. MICKIEWICZA 22.

**M. Girszowicz** PO. WRÓCIE  
i wznowił przyjęcia od g. 11 m. 30—1 pop.  
i 6—7 wiecz.  
Pocztowa 19. TELEF. 721.



# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Rolnictwo a warunki przyrodnicze w Województwie Wileńskim.

Rozwój rolnictwa zależy jest nie tylko od układu stosunków gospodarczych, struktury agrarnej, sposobów gospodarki, stanu dróg komunikacyjnych, poziomu kulturalnego ludności i t. p. czynników, które bieżąco nadają wybitnie piętno kulturze rolniczej bądź wywierają ten lub inny wpływ na korzystnie dla rolnictwa i produkcji rolniczej ukształtowanie się stosunków. Ogromne znaczenie mają tu również warunki przyrodnicze. Zapożyczenie się z temi warunkami jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Województwo Wileńskie zajmuje najwięcej wysunięty północno-wschodni odcinek Rzeczypospolitej Polskiej i przez to najbardziej zasługuje na miano kresów polskich: z trzech stron graniczy z państwami obcymi i tylko od południa na przestrzeni około 240 km. zachowuje łączność z macierzą. Długie linie pogranicznej wynosi w przybliżeniu:

od strony Litwy	240 km.
" " " " " " " "	80 "
" " Rosji i Białorusi	310 "
Razem 630 km.	

W ten sposób granice z państwami obcymi stanowią około 72 proc. ogólnej długości obwodu Z. W. i zaledwie 28 proc. pada na granicę wewnętrzną państwa. Zaznaczyć tu należy, iż linia pograniczna ciągnie się przeważnie przez lasy, zarośla i miejscami bagna, bez naturalnej osłony (za wyjątkiem rzeki Dźwiny na przestrzeni około 77 km.), co ze względu na pomyślny warunki dla kontrabandy utrudnia zdrowy handel i w pewnej mierze pozbawia państwo możliwości regulowania wwozu-wywozu.

Odpowiednio do zajmowanego położenia geograficznego (54° — 55° 50' — sz. półn. i 42° 15' — 46° d. wsch.) W. W. które zgodnie z klasyfikacją prof. E. Romera zaliczyć należy do klimatycznej dziedziń wielkich dolin (Mitawa — Poznań — Kraków — Żytomierz — Wilno) posiada klimat umiarkowanie chłodny.

Długoletnie spostrzeżenia wykazują dla Włna krótkie temperatury z oddzielnych miesięcy zbliżone do krańców notowanych w innych miejscowościach państwa.

Miężany" lądowo-morski klimat Z. W. powoduje nie tylko zmienność, lecz zarazem bogactwo stanów pogody. Według R. Melekiego („Klimatologia ziem polskich” str. 58) daty poszczególnych pór roku są następujące:

Początek Lieżba Średnia temper. dni	
zima	20.XI 125 poniżej 0
przedwiosna	25.III 18 powyżej 0 do 4,9
wiosna właściwa	12.IV 52 od 50 do 14,9
lato	3.VI 91 powyżej 15
jesień właściwa	2.IX 50 od 15 do 5
późna jesień	28.X 23 od 4,9 do 0

Odczucia od przytoczonych przeciętnych dat w poszczególnych latach są nieraz bardzo znaczne. Ostatnie przymrozki możliwe są jeszcze do 15. V, a nieraz mają miejsce do pierwszych dni czerwca. W roku 1911 dni 12. VI przymrozek zawarły

wczesne kartofle, w roku 1923 dn. 4. VI uszkodził pod Wilnem ogórki i pomidory, a w Bielnikach fasolę. Pierwsze przymrozki możliwe są już w ostatniej dekadzie września. Za ostatnie trzy lata pierwsze przymrozki były notowane:

w roku 1921	21.IX
" " 1922	24.IX
" " 1923	1.X

Spostrzeżenia Stacji doświadczalnej w Bielnikach za ostatnie 12 lat ustalają przeciętną datę początku wiosennego tania śniegu na 2. III (przyłotu skowronka—co można uważać za zjawisko fenologiczne charakterystyczne początek okresu „zarianie wiosny” — na 8. III). Okres wegetacyjny według obserwacji tejże Stacji trwa od 7.IV do 10.XI (7.IV zaczyna się zakwitanie leszczyny, 10.XI następuje przerwa wegetacji żyta), jest więc nieco krótszy niż w innych bardziej na zachód i południe położonych województwach.

Odpowiednio do klimatycznych warunków daty robót polowych i siewu są następujące:

początek robót wiosennych	5.IV
pełnia robót wiosennych	12.IV
początek siewów wiosennych	ostatnia dekada kwietnia
pełnia siewów wiosennych	pierwsza dekada maja
początek siewów jesiennych	ostatnia dekada sierpnia
koniec robót jesiennych (początek zimy)	ostatnia dekada listopada

Daty zbioru zbóż przypadają tu przeważnie na sierpień, kiedy opady atmosferyczne osiągają maximum, jak to widać z cyfr średnich opadów obliczonych ze spostrzeżeń stacji meteorologicznej w Wilnie za okres 1880—1909.

Rozkład opadów odpowiednio do pór roku przedstawia się (za tenże okres) następująco:

zima	85
wiosna	111
lato	238
jesień	130
rocznie	564

Są to cyfry złożone do wysokości opadów notowanych w Warszawie (550 m/m.).

Co do terytorjalnego rozkładu opadów stwierdzić można, iż wysokość ich wzrasta w kierunku zachodnim w miarę zbliżania się do morza (Kowno — 618 mm, Kłajpeda — 648 mm), natomiast zmniejsza się ku wschodowi wraz ze wzrostem kontynentalizmu (Minsk — 502 mm.).

Według spostrzeżeń Stacji doświadczalnej w Bielnikach za lata 1912 do 1914 i 1921 do 1923, roczne opady wynoszą przeciętnie 619 mm, co wskazuje, że już w granicach Z. W. różnice między wysokościami opadów w poszczególnych miejscowościach są dość znaczne. Różnice te jednak nie zakłócają pewnej jednolitości warunków klimatycznych charakterystycznych dla Z. W.

Wyżej opisane warunki klimatyczne z punktu widzenia potrzeb rolnictwa można zaliczyć do średnio-sprzyjających.

Nadmienić tu jednak należy, iż ukształtowanie się tych warunków w poszczególnych latach bywa nieraz bardzo niepomyślne, przyczyniając się między innymi do powstawania skrajnych charakterystycznych szkodziń roślinnych i zwierzęcych.

Co pewien okres czasu śnieg wypada na niedostatecznie zamrożony lub całkowicie niezamrożony grunt, który następnie będąc pokryty grubszą warstwą śniegu, nie zamarza w ciągu całej zimy. Stwarzają się wówczas pomyślne warunki dla rozwoju grzybka fusarium nivale (pleśń śniegowa), który powoduje t. zw. wyprzewanie żyta. W r. 1903, 1918 i 1919 grzybek ten stał się przyczyną nieurodzaju żyta w kraju. Żyto petkuskie w tych warunkach całkowicie zawodzi i tem jaskrawiej wytłania się konieczność wytworzenia nowych odmian odpornych na pleśń.

Dość wysoka wilgotność w końcu lata i początku jesieni powoduje występowanie grzybka phytophthora infestans, który przyczynia się do przedwczesnego obumierania naci ziemniaczanej, obniżając plon ziemniaków do 150 — 200 pudów na ha. Zaraza ziemniaczana występuje corocznie, w lata więcej wilgotne powoduje zupełny nieurodzaj wczesnych odmian.

W latach wilgotnych owies bardzo silnie cierpi od rdzy koronowej (puccinia coronifera).

Ze szkodzińków zwierzęcych wymienić przedewszystkiem należy niezmierzającą paskowatą (chlorops tenopus) występującą na jęczmieniu, muchę szwedzką (osania Frith) — na owsie i przynicy, oprzędę paskowatą (sitonus linneatus) — na grochu. Szkodzińki te występują w latach wilgotnych. W razie zbiegania się kilku gatunków o suchych jesieniach — występuje masowo byszczak (plusis gamma), która w pierwszym rzędzie niszczy len i groch zanieczyszczony ognicą, na której motyle najchętniej składają jaja. Oprócz tych roślin gąsienicą byszczki niszczy seradellę, tulin, ziemniaki i ogrodowiznę.

Harski.

### Informacje.

#### Tydzień giełdowy i pieniężny.

Pomimo mojej interwencji rządu na giełdach zagranicznych i rynku wewnętrznym, zmniejszając o kilkadziesiąt milionów złotych miesięcznie zapasy walutowe Banku Polskiego — nie wyrażał zły zbył wielkiej poprawy wewnętrzał, na niektórych zaś rynkach zewnętrznych uległ nawet lekkiemu spadkowi.

Dolar amerykański spadł początkowo, po większej zwłoczce z poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, w obrotach pozostających do 6,20, we wtorek płacono za niego 6,15, we środę tylko 6,04 do 6,03, natomiast w czwartek skoczył on po chwilowej jeszcze stabilniejszej tendencji znowu na 6,09—6,11, w piątek notowano 6,12 i pół do 6,10, w sobotę 6,15; efekt materialny interwencji nie był więc, jak widzimy, zbyt wielki, biorąc jednakże jego stronę moralną, uspokoił opinię publiczną a przedewszystkiem usmierzył wyuzdaną spekulację walutową.

Obroty dzienne na giełdzie dewiz wyrosły w okresie sprawozdawczym przeważnie do 1.500.000, dwa i dwa i pół miliona złotych. Bank Polski oraz banki prywatne wykazywały całe zapotrzebowanie zarówno dewizowe, jakoteż gotówkowe. Waluty europejskie, niemieckie, oprócz lira włoskiego, który w ostatnich dniach dość znacznie zniżkował, tendencję utrzymują. Frank francuski, oparty na nienaruszonej dotychczas pożyczce Morgana w kwocie 200 milionów dolarów, okazał skłonność do stabilizacji, a sukces francuskiej akcji pożyczki konwersyjnej, nie cieszący się nawet w przesuniętych ostatecznie terminie podpisania, przewidywanem zainteresowaniem, wskazuje długowalego strajku bankowców i braku popytu ze strony rolników — nie wypłynął zupełnie na kształtowanie się jego kursu.

W ruble złote płacono przy słabej podaży 3,30 do 3,17.

Uśmierzenie paniki walutowej i zmniejszenie restykcji kredytowych przez Bank Polski, co wyraża się w powiększeniu portfelu wekslowego w drugiej dekadzie wrześ-

nia o 6,9 milj. zł. oraz częściowy wpływ subwencji rządowych do banków akcyjnych spowodowały lekkie użyczenie na rynku pieniężnym. Banki zwracają nacół wkłady bez ograniczenia, nieliczne płacą tylko 15 do 40 proc. sumy, a resztę proulogowały. Z tych powodów nastąpił w operacjach lokalnych ostatnich tygodni zapalny wzrost. Zagranica straciła wybitnie do naszej gospodarki powagi, a szczególnie do solidności płatniczej niektórych naszych banków prywatnych przeważnie stanki kredytowe, które nawiąże zapewne dopiero z chwilą udzielenia jej odpowiedniego zabezpieczenia, czy to w formie dzierżawy monopolu i przedsiębiorstw państwowych, czy też w postaci innych zastawów; kapitałisci zaś prywatni, nauczeni doświadczeniem, że posieranie wysokich odsetek jest rzeczą wprawdzie bardzo lukratywną, ale mało bezpieczną, wstrzymali się zupełnie od pożyczek na zasadzie gwarancji bankowych, nie zanieceni nawet tem, że za pożyczki na gwarancję jednego z pierwszorzędnych banków, za które płacono dawniej z trudną 2 proc. oferowano ostatnio 4 a nawet 4 i pół proc.

#### Rożnienie podatku majątkowego na raty.

Rząd podobno ma zamiar rozłożyć na 6 miesięcy ratę podatku majątkowego przypadającą na październik. Podatek ten trzeba będzie zapłacić wraz z nadwyżką. Rząd ma zamiar zmniejszyć jednocześnie ogólną sumę podatku majątkowego z miljarða na pół miljarða złotych i wprowadzić następnie stały podatek majątkowy wynoszący 4 i pół promila. Jednocześnie rząd rozłoży podatek majątkowy od nieruchomości na rok cały.

#### Pożyczka 100 milionów dolarów.

Rząd prowadzi rokowania w sprawie uzyskania krótkoterminowej pożyczki dla banku Polskiego. Rokowania są na dobrej drodze.

Jednocześnie rząd prowadzi rokowania z poważnymi firmami zagranicznymi w sprawie uzyskania pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego (Gorelon Lasar Freres) lub spirytusowego (St. Lubomirski—kapitały austriacko-czeskie). Rokowania te zapowiadają się konkretnie i przewidziana jest pożyczka na sumę 100 milionów dolarów.

#### Kronika miejscowa.

— Ceny w Wilnie 6 bm.: Chleb biały—42, stołowy—40, razowy—25, mąka p. yt—Warszaw. przedw. 12,75

## KRONIKA

ŚRODA 7 Dnia M. B. Roż. Jutro Brygidy p.

Wsch. st. o g. 5 m. 17.

Zach. st. o g. 4 m. 10.

#### WILEŃSKA

— **Płyta ku czci nieznanego żołnierza.** Komitet Ochodu uroczystości poświęcenia płyt ku czci powstańców straconych w Wilnie w 1863 i 64, oraz nieznanego żołnierza, podaje do wiadomości, iż we czwartek dn. 8 b. m. o godz. 10 rano, zostanie odprawione w Bazylice Św. Stanisława nabożeństwo żałobne za duszę poległych obrońców ojczyzny, na które zaprasza władze, obywateli miasta oraz Stowarzyszenia i Organizacje ze sztantarami.

— **Posiewanie płyt nastój w dn. 9 b. m.** po defiladzie wojkowej i podniesieniu sztandaru na gmachu Obozu Warownego.

— **Wycieczka parlamentarzystów francuskich.** Jak już wspomnieliśmy dnia 18 b. m. w niedzielę zawiąta do Wilna wycieczka parlamentarzystów francuskich w liczbie 14-tu osób. Lista uczestników wycieczki przedstawia się jak następuje: Blok Narodowy — Emanuel Evain, Barthelemy Robaglia, republikański—socialista Philippotaux, radykalni socialisty Charles Guilhaumon, Andre Mailarme, socialisty: Andreon, Pressemane, Marius Poutet, Charles Spinasse, Andre Fevrier, Alfred Maes, Raul Evrard,

Wszystkim, którzy w uznaniu zasług

### Ś.p. profesora JÓZEFA ZIEMACKIEGO

i dla uczczenia Jego pamięci wzięli tak gorący udział w oddaniu Mu ostatniej posługi, a w szczególności: Wielebnemu Duceństwu w Księstwie Dzikim Swirskim na czele, Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, Przeświennemu senatorowi Akademickiemu, Profesorom, Zrzeszeniu Asystentów, Kolegom, Współpracownikom, jak również przyniym Delegatom Uniwersytetu, p. Delegatowi Rządu, p. Prezydentowi miasta, p. Dyrektorowi Izoy Skarbowej, Przedstawicielom Władz, Młodzieży Akademickiej z Bratnią Pomocą i Korporacją Polonta na czele, Polskiej Macierzy Szkolnej, Tow. Sokół — wyraża swą głęboką wdzięczność i serdeczne podziękowanie.

RODZINA.

lwa—42, stołowa—38, razowa — 25, mięso wieprzowe—2 zł. cieciece—2, baranie—1,50 wołowe I gat.—1,50, maślo przywózowe—6, miejscowe—4,8, słonina krajowa—3,20, amerykańska — 3,50, cukier kostkowy — 1,70, kryształ—1,30, kawa drobna jęczmienna—65, gryczana—80, mąka pszenna—70 Ryz — 70, ser biały o smony—4, sól — 35, ryba szczeni—3, mydło do prania—1,50, ziemniak (puł)—1,30. Za 100 kilo jęczmienia—22, owies —18, żyto — 21. Mleko litr—45, śmiet. szt.—20, mała — 45, jaja 10 szt. — 1,50, drzewo metr—11—12 zł. (s)

— **Dochody magistratu w wrześniu.** We wrześniu r. b. do kasy magistratu wileńskiego wpłynęło z podatków: od nieruchomości—84573,43 zł., lokali—121426 02, hotelowego — 3229 51, handlu i przemysłu — 29. 418 39, dochodowego—20333,40, od spozycia i zużycia — 42.477,50, od tytułów przywożonych koleją — 29723,37 i od widowisk—11278,09. (s)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

6 października. 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno.

Dewizy i waluty:

Dolary	5,98.	6,00	5,96
Belgia	26,97.	27,05	26,91
Holandja	241,25.	241,85	240,65
London	27,80.	27,87	27,73
Nowy-York	5,98.	6,00	5,96
Paryż	27,68 i pół	27,75	27,62
Praga	17,78.	17,82	17,74
Szwajcaria	115,70.	115,99	115,41
Sokholm	161,20	161,60	160,80
Wiedeń	84,60.	84,81	84,39
Włochy	24,16.	24,22	24,10

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa 65,75	63	—
" " " " " " " " " "	85	—
8 pr. pożycz. konw. 70	—	85
5 pr. pożycz. konw. 43,5	—	—
4,5 proc. listy zast. 15,65	16,00	—
Warszaw. przedw. 12,75	—	—

Dr. E. GLOBUS (choroby skórne weneryczne) przeprowadził się na ul. Wileńską 22.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA“)

|| Dziś po raz drugi

HRABINA MARICA

opereka Kaimana

Początek o godz. 8 wiec.

— (s) **Emigracja do Francji.** Ogółem za miesiąc wrześni r. b. wyjechało do Francji na roboty rolne z z. Wileńskiej 44 robotników.

— (s) **Zdjęcie z ewidencji.** W ostatnich dniach urząd pośredniczący w rekrutacji, wobec niezłazszenia się do rejestracji, zdjął z ewidencji 239 bezrobotnych.

— (s) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 8 paź ziernika 1925 r. o godz. 8 wiec. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym: 1. Referat w sprawie zwrotu kaucji inż. B. Stankiewiczowi (b. przedsiębiorcy przy budowie przez związek miast rosyjskich baraków zakaznych w Porubaniku). 2. Referat w sprawie uchwały magistratu o niezamieszaniu stanowisk w magistracie przez krewnych i powinowatych. 3. Referat w sprawie powołania komisji do sprawdzania deklaracji i szacunku placów i lokali dla wymiaru państwowego podatku od lokali ipaców niezabudowanych. 4. Referat w sprawie ustalenia taryfy dla komunikacji autobusowej. 5. Referat w sprawie ustalenia taryfy dla komunikacji taksonietrowej. 6. Referat w sprawie projektu budowy 2-ch gmachów dla szkół powszechnych. 7. Referat w sprawie obstalowania projektu gazowni. 8. Referat w sprawie wniosku zwrotu opłaty szkolnej za dzieci pracowników miejskich, uczące się w sokolach średnich.

— (s) **Zbieranie kupców.** W dniu 12 b. m. odbędzie się w Wilnie zbieranie kupców żydowskich z całej Wileńszczyzny, zwolane w związku z obecną sytuacją gospodarczą i ekonomiczną.

W powyższym zebraniu wezmą udział senator Truskier i poseł Wiślicki, którzy wygłoszą odpowiednie referaty.

— (z) **W Kasie Chorych.** Członek Kas Chorych (legitymacja Nr 7450). Leon Ejsmond zamieszkały Horodelska 17 m. 1 od trzech tygodni bezskutecznie stara się o zapisanie na jego członkowską kartę matki, która jest na jego utrzymaniu. Mimo kilkakrotnego zwracania się do Kas Chorych o przysiężenie załatwienia jego p. ośby p. Ejsmond otrzymuje odpowiedź: „dobrze, będzie zrobione” a tymczasem matka jego leży chora i potrzebuje pomocy lekarskiej. Trzeba dobrać iż p. Ejsmond od 4 lat jest członkiem Kas Chorych.

#### TEATRY I MUZYKA

— **Teatr Polski** (opera i operetka). Dziś grana będzie w dalszym ciągu melodyjna operetka Kaimana „Hrabina Marica”, która

Eskadra ruszy wprost na wyspy Falklandzkie: *Gneisenau* i *Nürnberg* prodem. Wylądują w Port Stanley na ląd załogę i wyszają w powietrze T. S. F., opajają składy węgla i uwiężą gubernatora wyspy.

— Eskadry nieprzyjacielskiej—mówi von Spee — niema tam. Popłynęła do Afryki południowej gdzie oowają się naszego zjawienia się. Trzeba wiedzieć, że oowowie w pełnej przećiwko Angji rewolucji...

— **Panie admirałe!**—pozwala sobie zauważyć młodzieki komendant krążownika *Leipzig* — telegram, na który pan admirał powołuje się byt szafszowany. To angielski bluff—zasadka.

Niepomogły zadne, pełne szacunku obserwacje. Hrabia von Spee uparł się. Miał swój plan; miał też i te lub owe konsyderaacje, ów plan uzasadniające.

— **Panowie,**—rzekł—jakem powiedział tak ma być. Jutro atakujemy Port-Stanley.

Admiralowie von Spee poszli do gowy zwycięstwo z pod Coronelu. On sądzi, że i u wysp Falklandzkich Anglja raz jeszcze wyszła na jego spotkanie — zapóźno eskadry — za słabo.

Komendant niemieckiej eskadry zapomniat, że morską siłą zbrojną Angli dowodził istny tytan: lord Fisher od Kilwestone.

brzegów: dwa ciężkie, opancerzone krążowniki i trzy lekkie — któredy, w jaki sposób? Jaką drogą? Dobrze, że się rozbiło eskadrę angielską — jedną, ale jak przeniknąć się nieoposzerzenie przez Atlantyk lub drugo-część po drodze każdy statek, który by się nawinął? A skąd wziąć węgiel? Skąd żywność?

Daleko na oceanie nawprost stolicy Chile są dwie chilijskie wyspy nieduże: Mas-a-fuera i Mas-a-tierra. Tam płynie von Spee i siedzi dni piętnaście. Jakże? A przeciw statkowi niemieckiemu wolno tylko popasać 24 godzinny u neutralnego lądu. Nie wolno? Niech Chile, rozbójczone jakies tam państewko, spróbuje wypędzić z Mas-a-fuery eskadrę niemiecką! Admirat hrabia von Spee żywi bezgraniczną, czysto niemiecką pogardę dla... jakiegos tam Chile.

Lecz nie siedzieć przeciw do Sądno Dnia na dwóch prawie bezludnych, skalistych wyspkach, gdzie — jak głosi legenda — błąkał się niegdys Robinson Crusoe! Kupą puszc się ku Atlantykowi? Nie bagatel! Łatwiej w pojedynkę...

Zrozumiał to komendant „Lipska”. Prosi: on sam pojynie; ma dość węgla z przechwyconych dwóch statków, handlowych, jednego francuskiego, drugiego norweskiego. Oj, zdaje mu się niezbitcie, że *Leipzig* doprowadzi... do Wilhelmshafen.

A jak było z Emden? Jak z Karlsruhe?

Łatwiej, o wiele łatwiej przemknąć się w pojedynkę, żywiąc się — zdobyczą.

Von Spee ani chce słuchać. Dla niego świętość nad świętościami: sztyk bojowy Fryderyka Wielkiego, koncentracja sił, skłajając oba skrzydła, manewrowanie atak masowy — cały aparat sędziwy, wypróbowanej strategii. On nie rozumie ani jak atakować ani jak bromić się w pojedynkę. On potrafi manewrować tylko eskadrą. Von Spee, aczkolwiek urodzony w Kopenhadze jest Prusakiem do szpiku kości.

Piętnasiego listopada otrzymuje von Spee wiadomość, że silna eskadra japońska w drodze jest do Chile. Wiadomość całkiem mylna. Lecz jak ją sprawdzić? Von Spee musi ufać jej na ślepo. Więc—chwili niema do stracenia.

Admirat zatapia tegoż wieczora jeden z pomocniczych własnych statków „Tytanję” a drugi otrzymuje rozkaz stac na wodach chilijskich i robić hałas za całą eskadrę. I—odpływa z pięcioma swemi statkami, ile pary starczy, w kierunku południowym.

W zatoce Saint-Quentin popas. Tam doganiają eskadrę statki chilijskie

skie podwożące jej ukradkiem węgiel. Zdolają szczęśliwie omylić czujność chilijskich władz, wymknęły się z portów Coronel, Corral, Punta-Arenas i oto są na oznaczonym *rendez-vous*.

Pięć dni trwa odnawianie zapasu węglowego w zatoce jednej z najpiękniejszych, jaką spotkać można na ziemskim globie. Z gór dokoła toczą się z opajowych lodowców po przez szmaragdowe lasy perliste potoki. Oderwać się trudno... Jakby się nie chciało uchodzić z tego zaczarowanego zakątku.

Wszystkie statki wojenne pełne węgla. Dźwigają go jeszcze 17.000 ton, towarzyszące eskadrze trzy transportowce *Seydlitz*, *Baden* i *Santa Isabel*. Gdzie tylko można było tkalo się węgiel. Aż na pomostach leżą kupy węgla; pełno go w najwyższych przejściach.

I—w drogę czas! Najwyższy czas. Marszruta prowadzi mimo Cap Hornu na wody Atlantyku. Pierwszy etap ma być dopiero u wybrzeży Argentyny w zatoce Santa-Elena — w absolutnym pustkowiu gdzie mają znowu dostarczyć eskadrze węgla kontrabandyści z portów amerykańskich.

Statki przeładowane. Zanurzają się do ostatecznej głębokości. Złe kondycje dla stawiania czoła huraganom i burzom, które nieustannie u połud-

Co robić? Odprowadzić do ojczyznianych

# Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w wysyłaniu „SŁOWA” naszych Sz. Sz. Prenumeratorów prosimy o wnoszenie przedpłaty za miesiąc październik.

Konto czekowe „S ł o w a” w P. K. O. Nr. 80259.

na premierze zyskała ogólny poklask i uznanie, dzięki wybitnej grze całego zespołu. W rolach głównych odgrywali byli ulubieńcy publiczności: pp. Kramerówna, Kowalska, Redo, Hirski, Sempoliński i Zaręba. Reżyserja B. Hoisk ego wprowadziła wiele inowacji artystycznych.

Zespół baletowy z balemistrzem Bańkowskim i prima-balerią Wojciszewską dopełnia artystycznej całości.

W przygotowaniu „Madama Pompadour” — Falla.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Sprostowanie. Notatka nasza p. t. „Symulacja kradzieży” oparta została na danych nie ścisłych i jak się okazuje p. Turcji kradzieży nie symulował, złodzieje którzy dokonali kradzieży już zostali ujęci, a poszkodowanemu zwrócono rzeczy.

— Bójka w hotelu Litewskim. W nocy na 6 b. m. w hotelu Litewskim podczas kolacji rozoczęła się bójka pomiędzy Juljanem Adamowiczem oraz Janem Jodkowskiem (opławska 14), którzy zaczęli rzucać jeden w drugiego taterami oraz innym naczyniem. Zanim przybyła policja awanturanci złożyli poróżbię sobie głowy oraz pokaleczyli twarze. Leżarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Zatrucie grzybkami. Dnia 5 b. m. po zjedzeniu grzybów trujących raptem załabiał Franciszek Żylowski (Popławska 62). Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Niebezpieczeństwo. Dnia 6 b. m. rąbiąc drzewo skałczył sobie rękę Maciej Ostrowski (Węgrski zauł. 27). Pogotowie poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Skutki zabawy. Dnia 5 b. m. bawiąc się przestrzelił z fiolery sobie palec 10-letni Antoni Wiszniewski (Dąrowskiego 5). Pogotowie poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Podrutek. W pobliżu stacji Landwarowo w silone Walszawy znalezione przy torze kolejowym dziecko płci żeńskiej. Niezmiernie dostawiono do przytulku Dzieciątka Jezus.

## Z Całej Polski.

— Rewolwer zapłatą za libację. W poniedziałek do piwiarni we wsi Jastrzębie pod Aleksandrowem weszło 2 młodych ludzi, którzy zażądali dobrej kolacji z wódką. Około godz. 10 podeszli do bufetu rzekomo dla uregulowania rachunku i dobywając rewolwerów, zażądali wydania im gotówki. Wystraszona gospodyni Pikowska oddała wszystkim gotówkę, w sumie przeszło 500 zł. Wszyskto to działało się tak szybko, że goście, siedzący w kawiarni, nie zauważyli, jak po obrabowaniu kasy jeden z bandytów stanął w drzwiach i mierząc do obecnych z rewolweru, zagroził, że którkolwiek będzie stawiał opór, padnie trupem. Dugi złodziej tymczasem obrabował gości, poczem bandyci powiali wszystkich postonkami, obrusami, serwetkami, zaknebiowali im usia i wrzucili do piwnicy piwiarni, której wyjście zaalarmowali różnymi sprzętami. Po tej operacji bandyci zbiegli, unosząc z sobą znaczne sumy pieniędzy.

Gośćmi tej piwiarni byli zamożni handlarze i wiesniacy, którzy powracali z Aleksandrowa do dokonaniu tam transakcji handlowych. Po upływie pół godziny uwięzieni goście wydostali się z piwnicy i dali znać policji o napażdzie. Dokonany natychmiast pościg nie dał dotychczas rezultatu.

## Ze świata.

— Skąd pochodzi słowo sport? W ostatnich czasach przeważa pogląd, iż słowo sport pochodzi ze słowa francuskiego „disport”, oznaczającego spędzenie czasu, wypoczynek, zostało zaś ono zapożyczone przez Anglików w XIII w. na to, aby jako pozorne słowo angielskie dostać się mogło następnie do wszystkich języków świata. Tęgo samego pochodzenia jest też włoskie „diporto”, oznaczające rozrywkę i wypoczynek. Spór o pochodzenie tego słowa w każdym razie jest daremny, pochodzenie jego satoromańskie nie ulega bowiem wątpliwości.

## — Radjo jako środek ratowniczy w górnictwie.

Dotychczas nie można było podczas katastrof w kopalniach skomunikować się bezpośrednio lub pośrednio z zasypianymi górnikami, nie można było stwierdzić, czy odcięci od świata jeszcze żyją, gdzie się znajdują i z której strony możnaby im przyjść z ratunkiem. W ostatnich czasach wielkie przedsiębiorstwa górnicze w Anglii i Ameryce poczyniły próby zastosowania radjofonji, jako środka ratowniczego. Radjo w tym wypadku może być użyte dwójako: można komunikować słowa i sygnały bez drutu, powiódre zaś można się porozumiewać przy pomocy ismiejących przewodników druczianych w formie telegrafu czy telefonu. Górnicy pracujący grupami, mając byt zaopatrzeni w mały przenośny aparat odbiorczo-nadawczy, przystosowany zarówno do komunikacji bez drutu, jak też przewodnikową. Na górze buduje się stację kopalnianą do normalnej pracy, a przystosowaną do obu wymienionych sposobów komunikacji. Dalej urządza się stację przenośną dla kolumny ratowniczych, odpowiednio wyposażoną. Może ona odbierać znaki od małej stacji kieszonkowej zamkniętych górników, określić kierunek miejsca katastrofy i nawet odległość od punktu obserwacji.

## — Chińska filozofia kupiecka.

Młoda Francuzka robiąca zakupy na rynku małego miasta chińskiego. R. chciała zażartować z pewnego bogatego kupca, mającego duży magazyn z wszelkiego rodzaju towarami. Zażądała zatem za dziesięć sous soli i rozpoczęła następujący ojalóg: „Musiał pan jednak coś odstąpić do mojego mieszkania”. „Z największą przyjemnością” odparł kupiec. — „Ale ja mieszkam dosyć daleko; prawie pięć kilometrów stąd”. — „To nic nie znaczy”. — „Co? To nic nie znaczy? Przecież dla takiej drobnostki nie będzie pan najmował posłańca?”. — „Nie, ja sam pójdę”. — „Pan sam? Człowiek tak bogaty? Czy się panu chce trudzić dla głupich dziesięciu sous?” — „Madame”, odpowiedział Chińczyk, „z bogactwem się, ponieważ nie wzdrażam się pizęd zaonym trudem, a zasadzie tej chęć pozostać wiernym, by nie zubożeć”.

## — Od 100 lat nie pamiętają w Chinach takiej kłębki.

„Rzeka Żółta” w Chinach przetrwała grobnie na południowej stronie i załata około 1.500 km. kwadratowych, około Szantung. Przeszło 2 miliony ludzi pozostało bez żadnych środków do życia. Tysiące ludzi zginęło w nurtach rzeki. Ponieważ przybyły przybiera, niebezpieczeństwo wzrasta z godziny na godzinę. Należy się obawiać, że rzeka może zmienić koryto, a wówczas cała prowincja Kiang-Tsu zostałaby zalana przez wodę. Byłoby to prawdziwym nieszczęściem dla Chin i katastrofą ta byaby tak wielką, jakiej Chin nie zaznały przeszło 100 lat. Wojska rekrutowe pod dowództwem gen. Fenga zostały wysłane do zagrożonych miejscowości. Być może, iż wypadek ten nie będzie miał wpływu na uśmierzenie wewnętrznych zamieszek w Chinach. Powódź, która obecnie nawiedziła Chin, jest największą ze wszystkich, jakie się zdarzały od kilku dziesiątków lat. Obawiają się, że „Rzeka Żółta” zmieni swoje koryto i popłynie dawnym łozyskiem przez prowincję Kiang-Tsu.

## — Proces przeciw spirytystom w Ameryce.

Świat spirytystyczny Ameryki wzburzył się. Bo oto 14 medjów ma stanąć przed sądem w Indiana pod zarzutem oszustwa. A skarżyła je dziennikarka Virginia Swain, która zapoznała się bliżej z metodami „pracy” tych medjów. Spirytysty b. rozpowszechnili się w Ameryce. Spirytysty zbierają się w

t. zw. obozach, gdzie medja wywołują duchy za pewną opłatą. W Chesterfield istniał taki oboz już od 33 lat i tam to właśnie dokonano aresztowań wskutek skargi p. Swain. Udała się ona do obozu, przedstawiając się jako nauczycielka i prosząc o skomunikowanie jej ze zmarłym bratem. Mimo, że brata nigdy nie miała, dostarczono jej szybko jego ducha, jakoteż ducha babki, która jeszcze żyje. P. Swain była szczególnie rozczarowana ordynarnością „roboty”, twierdząc, że 10-letnie dziecko może się poznać na oszustwach medjów. Chcąc zebrać bogaty materiał dowodowy, p. Swain przez kilka tygodni obserwowała medja, poczem zameldowała policji wyniki w postaci licznych fotografji i notatek. Proces rozstrzygnie też pytanie, czy spirytizm wolno uprawiać jako interes dochodowy.

Gdy rozeszła się wiadomość o aresztowaniu medjów, około 2.000 spirytystów zapłonęło takim gniewem, że chcieli ją zilmcować, ale p. Swain szczęśliwie uniknęła zemsty spirytystów.

## — Szybkość mowy parlamentarnej.

Święto zmarły b. premier francuski Viviani zdobył rekord szybkości w przemówieniach parlamentarnych, który przed nim uzyskał Deroulede i Franciszek de Pressense. Stenografici byli w ciężkim kłopotcie z chwilą gdy Viviani ukazywał się na trybunie, a bowiem mówił tak szybko, że dosięgł 200 słów na minutę, a nawet więcej. Obecnie rekord szybkości wziął senator Ferrer, mówiący 190 słów na minutę, w liczbie rekord należy do pos. Marin (185 słów), Briand mówi z szybkością 145 słów, Millerand 130, tak samo Heriot, Jaures, który był mówcą powolniejszym, nie przekraczał liczby 120 słów.

KRZESŁA WIĘDEŃSKIE w dużym wyborze od 6 zł, p o l e c a W. Mołodecki ul. Wileńska Nr. 8.

## Akwizytorzy (ki)

z dobrą prezencją, inteligentni, rutynowani z branż: ogłoszeniowej, maszyn do pisania i farb drukarskich i litograficznych — poszukiwani. Tuż potrzebny biuralista-Inkaset posiadający w doskonałości język polski dobre referencje, kaucej (chrześcijanin). — Pożąd. jęz. niemiecki lub angielski. Szeregowe curric. vitae tylko listownie, Hotel-„Europa” pok. Nr. 34.

## Kto posiada:

1. Przedwojenną polisę ubezpieczeniową
  2. Wexle protestowane i przedwojenne
- niech bezwzględnie we własnym interesie zgłosi się DO BIURA L. WOŁYŃSKIEGO, BAŻYLJAŃSKA 9 (naprzeciwko 1-go komis.)

## Ogłoszenie.

Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie poszukuje wolnego lokalu od 900-1000 metr. kwadratowych w dzielnicy ograniczonej następującymi ulicami: W. Pohulaną, Zawalną, Stefańska, Ponarską, Dobrej Rady i Legjonową.

## WĘGIEL KAMIENNY,

OPALOWY z najlepszych kopaliń dąbrowieckich i górnośląskich, o wysokiej kaloryczności, poleca z dostawą do domu

## WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY

Wilno, Zawalnia Nr. 9. Telefon Nr. 323.

# „Ospólna Sprawa”

BEZPARTYJNY ORGAN ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ

Jedynе pismo na terenie Województwa Nowogródzkiego, wychodzi raz w tygodniu i w sobotę

Co tydzień specjalny dodatek ilustrowany, dwa razy na miesiąc dodatek p. t. „SZKOŁA POWSZECHNA”

Cena prenumeraty z dodatkami kwartalnie 5 zł. 25 gr. miesięcznie 1 zł. 75 gr.

Cena ogłoszeń za wiesz jednoszpaltowy nonpareli lub jego miejsce 15 gr.

Adres Redakcji i Administracji: NIEŚWIEŻ — ul. Syrokomli 5

# SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telef. 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOWEJ telef. 4 — 62;

ROZPOCZĘŁA SPREDZĄŻ **Kartofli**

WAGONOWO I NA WORKI LOCO SKŁAD — od 160 kl. (10 pud.) Z DOSTAWĄ DO DOMU.

NAJTANIEJ — GDYŻ WPROST O PRODUCENTA!!!

## Kamienie żółciowe

Usuwa bez bólu Cholekinaza Niemojewskiego.

Ataki w zupełności usunają (głizie smoczą się zebra) Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i barzenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. OBJAWY: (podczas ataków) W dotyku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kieszki stolowca. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymio y żółcią, dreszcze, zimne poty żółtaczka. Skład główny: Aptekarz H. Niemojewski Warszawa Nowy-Swiat 5

Sprzedają we wszystkich składach aptecznych i aptekach

Aluzerka W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6

D-r L. Wajnsztejn choroby chirurgiczne i ortopedyczne (Rentgen, Cystoskopia Rektoskopia). Przyjmuję od 4—6. Helmańska 2. (p. Miłojnowa).

## KUPUJCIE LOSY LOTERJI FANTOWEJ

ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH

CENA LOSU 2 — zł. CIĄNIENIE 16 listopada 1925 r. Główna wygrana wartości 8000 — zł.

## PRZETARG

na rebudowę murów pozostałych po rafinerji w Molodecznie dla siedziby Urzędów nowoutworzonego Starostwa i mieszkań dla urzędników.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 X. r. b. o godz. 12-tej w Delegaturze Rządu (Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych) w pokoju Nr. 78 przy ulicy Magdaleny Nr. 2 w Wilnie.

Przy złożeniu oferty wymagane jest wadium w wysokości 4.000 zł. które może być złożone w papierach państwowych podług kursu przewidzianego ustawą dla wadium.

Wadium przed złożeniem oferty należy uiszczyć w buchalterji Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Ogólne warunki przetargu, słupe kosztorysy, ogólne i techniczne warunki obowiązujące przedsiębiorców przy prowadzeniu robót budowlanych, otrzyma można za zwrotem kosztów w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pokój Nr. 78, tamże są do przejrzania projekty robót.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie wybór oferenta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstw zgłaszających się do przetargu.

Delegatura Rządu. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie. Dn. 6 października 1925 r. L. 5860/B. Za DYREKTORA A. Przygodzki.

## Do matek

Można się zwracać do Państwowego Seminarjum Ochrońskarskiego Pióromont 10—2 o wykwalfikowane wychowawczynie do dzieci w wieku przedszkolnym.

## Celem zapoznania

i przekonania o niezawodnym skutku tabletek „Crim” fabrykowanych pod nadzorem powag naukowych, które to tabletki usuwają radykalnie wypadanie włosów i wzmacniają ich porost, — przyczyniają się zatem do osiągnięcia bujnych i pięknych włosów, przesyłamy (li tylko do 1 listopada r.b.) z powołaniem się na gazetę niniejszą franko, włącznie opakowania jeden słoik tabletek „Crim” wystarczających na kurację 6-cio tygodniową, za nadesłaniem zł. 6.

Po 1-ym listopadzie do nabycia tylko przez apteki, składy apteczne i perfumierje.

„Esk” Fabryka Chemiczna, Poznań, ul. Ratajczaka 2. Tel 3532, P.K.O. Nr. 204—491. Prospekty na żądanie darmo i franko.

## Członków (dłużników) Wileńskiego Miejskiego T-wa Kredytowego

wzywa Zarząd na walne zgromadzenie mające się odbyć dnia 10 b. m. o godz. 6 ej wieczorem w lokalu przy ul. Zawalnej 1, m. 2.

W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie dostatecznej ilości członków następuje zebranie odcędzie się tegoż dnia o godz. 7-jej-wiecz. i takowe będzie prawomocnem bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek agendy: 1) Zagajenie zebrania, 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza, 3) Zawierzenie projektu przechowania wierzytelności T-wu Kredytowemu, 4) dokom pletowania władz T-wa, Woine wnioski. Zarząd.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. **ZAKŁAD.**

Siedziałem w małej restauracyjce przy szklance wina z artystami i pokazywałem im, jak należy rozumieć rolę Hamleta, gdy nagle drzwi się otworzyły i do pokoju wszedł jakiś młodzieniec.

— Pan również jest artystą? — spytał, zwracając się do mnie.

— Tak... — odrzekłem — zaledwie od trzech tygodni występuję na scenie.

— Czy niema pan nigdy tremy? — Tremy?... Nigdy... — Eeee... Pan tylko tak mówi... Chyba, że się przedtem porządnie studiuję swą rolę i ma się porządniego sutera... Tak to rozumie... Ale wyobraź pan sobie, że nagle, wśród przedstawienia staje się coś nadzwyczajnego, coś czego ani reżyser, ani aktor nie spodziewali się nawet... Pan pewno umarłby ze strachu... — Wcale nie byłoby tak straszne

— zauważałem z ironją. Spojrzył na mnie i rzekł: — Co jutro gracie?... — Jutro damy premierę: „W błędnem kole”. Autor sztuki ma być na przedstawieniu. Gram rolę Crachina.

— A więc, mój panie, twierdzi pan, że nie nie zdota pana wyprowadzić na scenie z równowagi? — Tak — odrzekłem bez wahania.

Spojrzał na mnie poraz drugi bystrym wzrokiem i rzekł: — Czy chce się założyć? Założymy się o sześć flaszek burgunda? — O dziesięć flaszek — zaproponowałem.

Zgodził się. Grano drugi akt sztuki „W błędnem kole”.

Na scenie byliśmy dwoje: ja i moja ukochana. Grałem z wielkim zapalem, dyszałem ciężko, gdyż dowiedziałem się, że ona mnie nie kocha i wychodzi za mąż za drugiego.

— Kto jest ten „drugi”? — spytałem.

— Nie powinno to pana obchodzić! — rzekła gniewnie i triumfująco wyszła ze sceny.

Umiałem swą rolę doskonale. Pamiętam, że po wyjściu mojej ukochanej powinienem schwylić się za głowę, zgrzytać zębami, potem należało wyjąć z kieszeni rewolwer i skierować sobie prosto w skroń.

W tej chwili jednak powinna wejść na scenę gospodyni domu, wyrwać mi rewolwer z ręki i wyznać swą płomienną miłość ku mnie.

Schwyciłem się już za głowę, zgrzytałem trzy minuty zębami, i chciałem już wyciągnąć z kieszeni rewolwer, gdy nagle drzwi się otworzyły i na scenę wszedł ów jego-mość, z którym założyłem się w restauracji o dziesięć flaszek burgunda.

— Dzień dobry panu, panie Grachin! — rzekł swobodnie wyciągając do mnie rękę.

Ujrzałem przestraszoną twarz su-

flera, usłyszałem groźny pomruk reżysera za sceną, zauważyłem jak zbladł nagle autor sztuki siedzący w loży... — Dzień dobry! — odrzekłem sucho. — Przyszedł pan zupełnie w nieodpowiedni porę... Muszę teraz koniecznie sam zostać. Przyjdź pan innym razem... — Głupstwo!... odzywa się intruz — i siada sobie wygodnie w fotelu.

Publiczność nie zorientowała się w tragicznej sytuacji, lecz za sceną powstał hałas.

Space:owałem zamysłony po scenie.

— Proszę pana — rzekłem nagle — czy zna pan Lydję Kubaczewską? — Znam ją bardzo dobrze!... Pi-kantna dziewczynka! — Ach, tak!... — krzyknąłem — więc toś ty zabrał mi moją najukochańszą? — Spojrzył na mnie przerażonym wzrokiem i rzekł nieśmiało:

— Może o czemś innym, poroz-mawiamy?... — O czemś innym?... — krzyca-łem. — Doprowadzicieś mnie do samobójstwa, a teraz chcesz zebym rozmawiał z tobą „o czemś innym”? — Nedźnik! — rzuciłem się na niego, powaliłem go na ziemię i głową pocałem tłum o podłogę. — Odpowiedz mi natychmiast co między wami zaszło! — wrzeszczałem wściekły.

Zbladł jak trup i mówił cichym głosem: — Niech pan mnie puści... Pan mnie udusi... Nie noszę takich zar-ków... — Ja ci pokażę nazywać podobne rzeczy „zartem”! — krzyknąłem. — No, już... Zostaw pan... Prze-dku... — Grałem zakład... Czego pan jeszcze chce odemnie?... — Chce cię zabić!!! — ryknąłem i uderzyłem go krzesłem tak silnie, że zaskowyczał z bólu.

Nie... Boże... Zabitem go... krzyczałem... Wody! Prędeży! Wody... wolałem dbanek z wodą i wolałem mu na głowę. Krzyknął głośno. — Dzięki Bogu! Wraca do przytomności... — rzekłem uradowany. — Teraz precz stąd meszczysiwce! — Wziąłem go za koinierz i wyrzuciłem.

— A więc to był jej kochanek! — zawołałem. — Nie!... Śmierć lepsza. I dalej wszystko poszło według teksta sztuki.

Wyjąłem rewolwer, przyłożyłem do skroni, gdy wtem wpada gospodyni, rzuciła mi się na piersi z okrzykiem: — Mój najdroższy... Autor uspokoił się i wszystko na-gle dało odbyło się w należyty porzą-dku... — Po przedstawieniu oddano mi następującą kartkę: „Wypij pan dziesięć flaszek bur-gunda bezemnie. Zapłaciłem już rachunek. Zostaję w domu. Muszę odpocząć... Niech djabel porwie pana pański zakład!”

**Do wynajęcia** Poszukuję posady 4-ch pokojowe mieszkanie. Dowiedzieć się: domem, doskonale Tyzenhauzowska 4, mieszka 4. znam się na kuchni, mogę przyjąć opiekę nad dziećmi. M. K. wicza 42—11, 11—1.

**Poszukujemy** mieszkanca w Śródmieściu z 3—4 pokoj z kuchnią i wygotami. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla W. K.

**Do wynajęcia** 4 pokoje z kuchnią ul. Finna 3-b m. 2 naprzeciw rynku Kal-waryjskiego.

**Stenografji** wyucza wszystkich bezpłatnie, listow-czytelka szkła posady do młodszych dzieci na wyjazd; posiada poważne referencje. Może zarządzać domem. Piwna Kr. 13 — 2.

**FORTEPIAN** w dobrym stanie do sprzedania. Okładka od g. 2 — 5 pp. Trocka 11 — 9.

**SŁUŻĄCA** z dob-łą rekomendacją poszukuje posady, umie gotować, mogłaby wyjechać na wes. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla J. S.

**Sprzedam lub wydzierżawię** dom z mieszkaniem sześciopokojowym i dziedzińcem ziemi. Po-ma swój ub zamierze-sowane osoby, zakomunikuj: Imię, rok, miesiąc urodzenia. O-trzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zaiet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobnie przyjmuję od 12 — 7. Protokoły odczytyw, po dziełowaniu najwybitniejszego esob stoicy. Własne. Psycho- Grafo-Szyler-Szkolnik Pię-k-na 25—3.

**Tanio, solidnie, skutecznie!** Gdyś zgłosił dokument a nie chcesz aby z niego ktoś niepowołany korzystał, nie zwi-ekając ogłosz w

**Lekcji** francuskiego (konwersacja, korepetycje) udzielam Mickiewicza 42 m. 11. Porozumieć się od g. 9—1.

**Zgubiono** legitymację Uniwersyteckiego S.B. Nr. 3439 na imię Jadwigi Loppówny. Dokument niniejszym unieważnia się.

**Zgubiono** dokumenty. 1. Książ. wojsk. i karnie mo. wyd. przez P.K.U. — Wilno, legitymację solitysa, zaśw. gminy na otrzymanie na raty narzędzi roln. i kwit za dostawienie siano — na imię Feliksa Sienkiewicza zam. w gm. Reszelskiej, unieważnia się.

**MEBLE** najtaniej nabyć można w D-r H. Sikorski i-ska Zawa na Nr. 30.

**Państwowe Seminarjum OCHRONIARSKIE** Zwierzyniec Moniuszki 36. Otwiera dn. 15 Najlepszym i naj-tanjszym pośredni-freblowski dla dzie-ciek przy wszelkiej sprzedaży czy kupnie, jest małe, tanie ale skuteczne ogłoszenie w „drobnych” Słow...